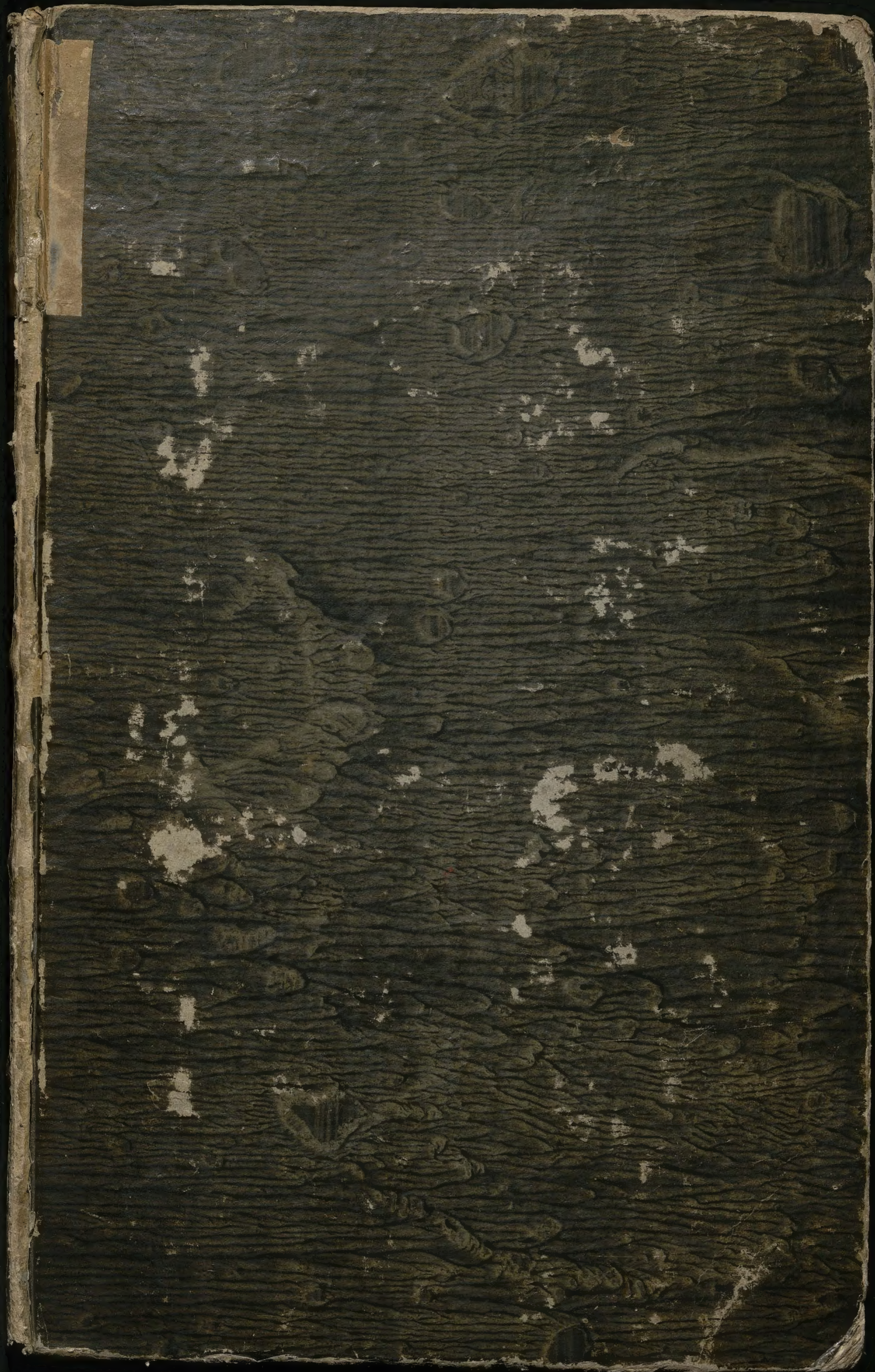



V
B J
C
8957

GŁOS
J. W. IMCI PANA
MORSKIEGO
KASZTELANICA LWOWSKIEGO
POSŁA PODOLSKIEGO,
W zwyczaynym Obrad Podolskich Kościele Katedralnym
OBRANEGO
Z usprawiedliwieniem tegoż Seymiku na Rugach i odpowiedzią na Głosy przeciwne w Izbie Poselskiey Dnia 3. Października 1786.
MIANY.

WSzyſtkie tak dawnieyſze iako i teraźnieyſze Narody rządzą ſię Prawami i zwyczaiami od powſzechności przyiętemi, Prawami w tych wſzyſtkich iſtotnych rzeczach, które oſnowę Rządu Kraiowego ſkładaią, i w tych wſzyſtkich przypadkach, które Prawodawcy przewidzieć i dotknąć mogli; zwyczaiami w tych wſzyſtkich okolicznościach, które z wykonywania Praw dokładnego wypływaią, i których opiſanie, ani podobne było Prawodawcom, dla niezliczoney ich wielości; ani potrzebne dla koniecznego ich zwyczaiem ſamym uſtanowienia. Takowych zwyczaiów w dopełnieniu Praw ſama wziętość długim upoważniona używaniem daie im wartość i powagę Prawa, z którego wynikaią tak dalece, iż z nim iednym prawie ciałem przez ſwóy nierozdzielny związek ſtaią ſię, ani gwałcone bydź nie mogą bez przeſtępſtwa onego, gdyż ich gwałcenie Prawo ſame bezſkutecznym czyni; z tąd urosło te wiadome Prawne *Axioma: antiqua conſvetudo altera lex* a że w każdego Prawa wykonywaniu zachodzą zwyczaie, te przez długą wziętość poświęcone ſtaią ſię Prawem, i wnie ſię nieuchronnie przemieniaią. W Narodzie naſzym w Rzędzie takowych w Prawo przeiſtoczonych zwyczaiów, ieſt obranie mieyſca Obrad Obywatelſkich w Miaſtach Prawem przepiſanych, obranie zgodą powſzechną początkowie uczynione, długim potym i nieprzerwanym używaniem utwierdzone, bez powſzechney zgody odmienić ſię nie mogące i tak iſtotnie z Prawem nakazuiącym Obrady związane, iż go przeinaczyć niepodobna bez wyraźnego Prawa zdeptania. Ile razy bowiem Prawa od uſtanowienia takowych Obrad o nich wſpominaią, czyli to co do ich porządku, czyli to co do ich beśpieczeńſtwa, zawſze powtarzaią te słowa: *in Loco* [illegible]*to*, w mieyſcu zwyczaynym, który to wyraz nie o Miaſtach, iuż raz dawniey Prawem przepiſanych, ale o mieyſcach w tychże Miaſtach zgo-

dnym wyborem Obywatelów, raz na zawſze na Obrady poświęconych, oczywiście opiewa, a zatym wybor dawny tychże mieyſc Prawo ſamo upoważnia, utwierdza, i nieodmiennym na zawſze czyni. Szczególniey zaś Prawo obostrzaiące beśpieczeńſtwo Obrad, ieżeli w którym Woiewodztwie, tedy w Naſzym Podolſkim iedynie co do mieyſca w Kościele Katedralnym, gdzie zawſze Seymikuiemy, ściągać ſię może, gdyż nakazuiąc kary na gwałcących te beśpieczeńſtwo, nie może rozumieć Miaſto Kamieniec, które będąc Fortecą mocnym ieſt zawſze opatrzone Garnizonem i chyba od regularnego woyſka nieprzyiacielſkiego naiechane, i dobyte bydź może, a na te ſię rygor Prawa nie rozciąga, rozumie tedy tego Prawa brzmienie iedynie mieyſce dawnym poświęcone na Obrady zwyczaiem, i tego mieyſca beśpieczeńſtwo waruiąc, nieodmienność iego wyrazem ſwym *Loci ſoliti* utwierdza na zawſze, utwierdzaią go i ſame Uniwerſały Krolewſkie przed-Seymowe zawſze mieyſce zwyczayne wſpominaiące, mieyſce zaś ſamo nie Miaſto, gdyż te Prawem przepiſane dawnieyſzym, nie potrzebuie iuż bydź Uniwerſałem nakazane, i Uniwerſał odmienić go bez Prawa nie może, niemoże odmienić i mieyſca, czyli Kościoła zwyczaynego w Mieście, ale go tylko wſkazuie, aby w nim ſię Obrady iak zwyczay odprawowały, i przez dopełnienie w tym Prawa ſtały ſię legalnemi.

Prześwietny Stanie Rycerſki! ieżeli bezprawiu tak oczywiſtemu w oddaleniu ſię części Obywatelow od nas w mieyſcu zwyczaynym na Obrady zgromadzonych, przez przyięcie Poſłow na illegalney ich zchadzce obranych, zoſtawiſz na dal niebeśpieczny przykład, trwożyć ſię Narodowi przyidzie ſprawiedliwie, iż odtąd Obrad wolnych i legalnych mieć więcey nie będzie, gdy wolno będzie każdemu bez przyczyny żadney i powſzechnego zezwolenia, gdziekolwiek, w liczbie iakieykolwiek oſobne ſkładać Obrady. Lękać ſię nawet należy, iż Obywatele niepodległością i prawdziwym tchnący patryotyzmem ſtarać ſię o Poſelſtwo nie będą, wiedząc, iż na zchadzkach oſobnych wybrani mimo nich w rzędzie Prawodawcow umieſzczeni bydź mogą. Zieżdżaiący ſię do Miaſt Prawem przepiſanych na ſam dzień Obrad Obywatele i zgromadzaiący ſię w Kościele zwyczaynym nie w domu Urzędnikow, nie będą i wiedzieć, ieżeli iaka liczba ich Braci nie ſtaraiących ſię o ich Vota, lub nie mogących większość ich pozyſkać, nie ſkładaią Obrad na innym iakim mieyſcu w płonney może utrzymania ſię w tey Izbie, przez iaką pomoc nadziei? W tey boiaźni i niepewności, ktoż będzie chciał na Obrady zieżdżać, zdrowemi Radami wſpierać Wſpoł Obywatelow, w Lauda i Inſtrukcye użyteczne Kraiowi mieścić materye, ktoż ſię myślą o dobru Publicznym zatrudni, i do niego dążąc, Wſpoł Braci zachęcać do wſpołczynienia będzie? Nie liczę tu tyſiącznych naſion niechęci i nienawiści, z takowych gdy będą pochwalone, rozdwoień wynikaiących między Obywatelami, które wpływaiąc w Obrady każde Woiewodzkie i całego Narodu Seymowe, większą niż dotąd Dobru Publicznemu położą tamę, a niesforność wyuzdana w przepaść bezdenną Kray pogrążyć może.

Ale niech mi ſię godzi karmić podchlebną nadzieią, iż tak okropnym na dal zapobiegaiąc ſkutkom, raczyſz Przeświętny Stanie Rycerſki mieć baczne oko na to, iż żadna pobudka zwłaſzcza tak wyſzukana, iaką wyraża Manifeſt nam przeciwny, ani pierwſzeńſtwo Urzędu żadne, nie daią Prawa nikomu oddalenia ſię od mieyſca Obrad zwyczaynego, bez wiedzy i zezwolenia Zgromadzonych w tymże mieyſcu Obywatelow, ani żarzucania pod tak błahemi pozorami nie prawności, prawnym zupełnie Obradom, owſzem wyraźne Prawo zabrania pierwſzemu Urzędnikowi od

widoczney odłączać się większości, która dopiero w mieyscu zwyczaynym okazać się może, to czyniący iuż swoie w tedy traci przodkowanie, a pierwszym *in Ordine* i zagaienia władzę maiącym staie się ten Urzędnik, który na legalnym mieyscu wraz z Współ-Bracią Seymikuie, gdyż tam niema *primum in Ordine ubi nullus Ordo. Ordinem* stanowi na zwyczaynym mieyscu zasiadanie, to iest: gdzie ordynaryinie porządne zwykły odprawiać się *in Solito loco* Obrady, a tam będące grono Obywatelow może się nazwać iedynie Prawny *Ordo i primus in hoc Ordine* przytomny ma Prawo zagaiać, nie zaś pierwszy od niego, a nieprzytomny tam Urzędnik, gwałcący przez odłączenie się, i oddalenie z częścią Obywatelow na inne mieysce, wolą Współ-Braci, zwyczay dawny w Prawo obrócony, i Prawo wyraźne przeciw odłączaiącym się, i osobne robiącym Elekcye napisane, które żeśmy co do słowa zachowali, a odłączaiący się od Nas bez Naszey wiedzy, i zezwolenia, bez żadney słuszney przyczyny wzgardzili, łatwo się przekona, ktokolwiek uważnym rzuci okiem na tę Konstytucyą, i na Manifesta obydwa, z których pierwszy od Seymikuiących u Dominikanow przeciw Naszym Obradom zaniesiony wyznaie, żeśmy na mieyscu zwyczaynym Seymikowali iak Prawo mieć chce *in loco Solito*, a niedaie żadney sprawiedliwey przyczyny, tamże z nami niełączenia się, i oddalenia do innego Kościoła; drugi zaś to iest Nasz Remanifest uroczyście zarzecza, że ani odłączać się od nich, ani im wstępu do Kościoła Katedralnego bronić, ani w żadney rzeczy Prawa porządek Obrad przepisuiącego przestąpić niechcieliśmy, iedynie tylko *in Solito loco* w Katedrze zgromadzeni zamysłu ich odłączenia się niewiadomi, czekaliśmy spokoynie, aby wraz z nami wolnego nam niebroniąc przy sporze Kandydatow kreskowania, *pluralitate Votorum* Posłow z nami obrali, i Prawo dopełnili; lecz że dla odebrania nam tey wolności kreskowania wraz z niemi, i utrzymania się na funkcyi większością głosow od mieysca zwyczaynego Katedry, od Nas tam zgromadzonych, nic Nas o tym zamyśle, ani iego pobudkach nie uprzedziwszy odłączyli się, i wbrew Konstytucyi dwoić Obrad broniącey, poszli do Dominikańskiego Kościoła, dowodzi ich własny Manifest dowodzi *propria oris Confessio* mówiących-tu za niemi, a Prawo od nich zdeptane grzech ich, i karę razem wskazuie na którą zasłużyli.

Przytoczone w głosie dopiero słyszanym za Seymikiem Dominikańskim na poparcie iego legalności Konstytucye, że wszystkie legalność naszego dowodzą, racz się nad ich wyrażami Prześwietna Izbo Poselska zastanowić, a w oczach Twoich zaiaśnieie prawda z obłokow ciemnych, którą ią otoczyć usiłuią wyprowadzona.

Prawodawcza Rzeczpospolita nowe co raz Prawa dla nowych wynikaiących potrzeb Kraiowych, lub dla zagrodzenia eluzyi Praw dawnych tworzyć, i pisać zwykła, i ta *Konstytucya 1766. Roku* przez JPana Dzieduszyckiego nayprzód cytowana pozwalaiąc Podkomorzego i Ziemstwo Powiatowi Latyczewskiemu obierać, waruie iednak, aby Obrady całego Woiewodztwa zawsze iak zdawna w Kamieńcu nie w Latyczowie odprawiały się, upoważniaiąc tym Prawem dawny zwyczay, bo od początkow pierwszych Seymikowania w Podolu zawsze do tego Stołecznego Miasta Obrady przywiązuiący, zwyczay z woli Obywatelow wszystkich Podolskich nie Senatora, lub Urzędnika iakiego utworzony, a że tenże sam zwyczay daleko od rzeczoney 1766. Konstytucyi dawnieyszy, do Katedry mieysce Obrad w Kamieńcu przywiązał, świadczy Laudum Podolskie 1699. dopiero przez Kollegę mego JW. Strażnika Koronnego Mierzeiewskiego u Laski złożone, rzeczona zaś Konstytucya nietylko nieznosi, ale wraz obydwa te zwyczaie Miasta, i mieysca utwierdza, bo Konstytucye dawnieysze chcące

40

mieć Lauda Woiewodzkie za niewzruszone dla tych Woiewodztw, co do porządków wewnętrznych Prawo, czynią ten zwyczay w rzeczonym Laudum wymieniony wieczystym, i żadney niepodlegaiącym odmianie. Druga przytoczona w tymże głosie *Konstytucya 1768. o Porządku Seymikowania*, że zupełnie naszą wspiera legalność dowodzi assumpt iey cały tu w głosie przeciwnym zamilczany, który czytam: " Porządek Seymikowania: że z Seymikow Poselskich przed Seymowych Deputackich, i Elekcyinych na Urzędy Ziemskie po Woiewodztwach, Ziemiach, i Powiatach w Koronie, i w W. X. Litewskim tak otwarcia Publicznych całey Rzeczypospolitey Obrad, iako też sprawowania, i dopełnienia Sądowey Juryzdykcyi wypływa początek, więc aby porządek Seymikow ubeśpieczał pożądany onych skutek takowe czyniemy postanowienie. " Jakże myśl i cel tego Prawa rozumieią ci, którzy biorą wyraz *loci Soliti* za Miasto nie za Kościoł w Mieście zwyczaynie używany, i iakżeby porządek Seymikow ubeśpieczał pożądany onych skutek? gdyby pierwszy Urzędnik w dzień Seymiku w Mieście będący, gdzie chciał mogł składać i zagaiać Obrady z częścią większą, lub mnieyszą Urzędnikow, i Obywatelow, a w godzinę późniey po iego zagaieniu wyższy od niego Urzędnik, lub Senator do Miasta przybyły z drugą częścią na innym mieyscu drugi zagaił Seymik, żaden z nich do mieysca zwyczaynego nieprzywiązuiąc, ale do swego Urzędu pierwszeństwa Obrad legalność, cóżby to za monstra rodziły się z takowych podwoynych, lub potroynych po Woiewodztwach Seymikow, i mogłażeby Izba Poselska Rugi przed Obraniem Marszałka *in triduo* zakończyć, gdyby z kilkunastu Woiewodztw, Ziem, lub Powiatow takowi potroyni, lub poczworni stanęli w niey Posłowie, gdy na iednym Woiewodztwie Naszym, drugi się iuż dzień kończy? nastąpi zaś to nieomylnie, ieżeli mieysca zwykłość nie będzie stanowić prawność Obrad, a zostawiona będzie arbitralności Urzędnikow pierwszych, i Senatorow, którzy w takowych przypadkach podeyścia wzaiemne tworzyć i swoią zasłaniać nieomieszkaią Prerogatywą, i tak wolność głosu, i kreskowania na Seymikach, Wolności Kraiowey zasada upadnie, wolność nawet Izby Poselskiey zniknie zupełnie, gdy złożona będzie ta Izba po większey części z Osob wybranych nie *pluralitate* iak dotąd Obywatelow, ale *privato arbitrio* umyślnie na to kreowanych powolnych rozkazom Powiatowych naczelnikow, których nagłe wywyższenie, nadzieia dalszego, i błyszczące się dekoracye, więcey omamić potrafią, niżli pociągnąć zdoła wdzięczność ku Oyczyźnie za swobody od Przodkow zostawione, i czułość na los potomnego plemienia z onych własną ich ręką wyzutego. Dalszy text teyże 1768. Konstytucyi w te słowa następuie: = " A naypród iako własnością wszystkich w osobności Woiewodztw, Ziem, i Powiatow iest, aby szczegulnie w każdym z nich prawdziwe tylko Obywatelstwo z natury stanu Szlacheckiego maiący, na Seymiku czy *in Ordine unanimitatis*, czy też *pluralitatis* głosie wotowali. Któż nie przyzna że zgwałcila te Prawo odłączona od nas część Obywatelow, gdy same wyrazy ich Manifestu to wyznaią oczywiście, kładąc tę przyczynę odłączenia się: " Że smutne postrzegli przygotowania do zerwania iedności, i że sprowadzona na ten koniec Szlachta równie do sprowadzaiących ią Osob iak do mieysca zwykłego przywiązana, do uproiektowanego nie porozumienia się przygotowana, Kościoł Katedralny mieysca tego zaymuiąca, przymusiła ich pierwszych Urzędnikow i większą część Obywatelow do Obrania na te Obrady Publiczne Kościoła Dominikańskiego. " Prawo każe aby prawdziwe Obywatelstwo Stanu Szlacheckiego na Seymiku wotowało, Manifest wyznaie, że Szlachta w Katedrze mieyscu zwyczaynym zgromadziła

się,

ſię, ale że nie iedno z niemi myśląca, dla tego ſię od niey iedynie pierwſi Urzędnicy odłączyli, i wolność głoſu iey odebrali. Prawo każe aby na Seymiku, czy *in Ordine pluralitatis*, czyli *unanimitatis* wotowali. Manifeſt oświadcza, że widząc przygotowania do zerwania iedności, i do uproiektowanego nieporozumienia ſię, to ich przymuſiło odłączyć ſię, niechcieli więc *pluralitate* obierać Poſłow, gdy *unanimitate* niemogli, w czym Prawo rzeczone wotowania Szlachcie w Katedrze zgromadzoney wydzieraiąc dowiedli, że ani *unanimitate*, ani *pluralitate* z nami Seymikować niechcieli, gdyż dodaią: *iż większa ich część Obywatelow* była, a za cóż maiąc ich iak mówią *pluralitatem*, na zerwanie iedności, i nieporozumienie ſię uważali, wſzak Prawo im kazało, ieżeli nie *unanimitate*, to *pluralitate* Poſłow obierać, i cóż ich przymuſiło z większą iak twierdzą liczbą póyść do Dominikańſkiego przez połowę mnieyſzego Kościoła, gdy w większey daleko Katedrze pierwey od nich *w ſzczupłey liczbie Urzędnikow, i Obywatelow* iak mówi ich Manifeſt, rano zgromadzeni czekaliśmy, gdzież odłączenia ſię od Nas Prawna przyczyna, oto mówi Manifeſt *odłączenie ſie Naſze od iednomyślności z niemi*, które *niezwyczaynym* tenże Manifeſt *oderwaniem ſię, i rozdwoieniem* nazywa, a gdzież Prawo każe iedno-myślić z pierwſzemi Urzędnikami, a w cóż ſię obróci wolność głoſu i wotowania *pluralitate*, ieżli nie porozumienie ſię wcześne z niemi będzie ſłuszną przyczyną do wyłączenia z Obrad, Obywatelow, Szlachty, i drugich Urzędnikow zgromadzonych w mieyſcu zwyczaynym, i Obrania dla tey iedynie pobudki innego mieyſca? Racz Prześwietny Stanie Rycerſki zaſtanowić ſię nadtym zamachem na wolność Szlachecką uczynionym, i zważyć: iż Urzędnicy ſłużyć niepanować Woiewodztwom powinni, żadnych nad Nas prerogatyw, i wolności niemaią, i tam tylko przodkować Im wolno, gdzie Prawu poſłuſzni z obowiązku Urzędow ſwych zaſiadaią, a nim w czaſie, i w mieyſcu ſwoim zaſiędą, żadnego porządku ſtanowić, ani dawnego odmieniać żadney niemaią władzy, bo im żadne Prawo tego niepozwala; i owſzem Konſtytucya Konwokacyina w głosie przeciwnym cytowana pod Tytułem *Rozdzielenie Trybunałow Obywatelom co do wotowania porządek na Seymikach uſtanowić pozwala*, ale nie Urzędnikom ſamym. Dalſzy Text w tymże głoſie przytoczony Konſtytucyi 1768. ktorey aſsumpt cały umyślnie zamilczany dopiero czytałem, ieſt także niewiernie cytowany, gdyż opuſzczone umyślnie ſłowo iedno, cały argument ztąd wyczerpniony znoſi, czytam go więc *ex Volumine: Po zagaianiu przed południem przez pierwſzego ex Ordine Senatora Swieckiego, lub ieżeliby ſię nie znaydował na Seymiku przez pierwſzego in Ordine przytomnego Urzędnika, przyſtąpią Obywatele do obrania Marſzałka &c.* że JPan Dzieduſzycki w cytacyi ſwoiey w tym mieyſcu, *lub ieżeliby ſię nieznaydował na Seymiku* opuścił te ſłowo: *na Seymiku*, wyznaie tym ſamym opuſzczeniem, iż zagaiać Prawo każe nie pierwſzemu w Mieście, ale pierwſzemu na Seymiku, gdy zaſiędą przed południem, przytomnemu Urzędnikowi. i tak gdyby był zaſiadł na Seymiku z nami JW. Lipińſki Podkomorzy Podolſki iak zwykł był zawſze przykładnie, i prawowicie zaſiadać, i iako mu tego nikt nie bronił, byłby proſzony o zagaienie, bo byłby pierwſzy *ex Ordine* z przytomnych na Seymiku; ale gdy dla niewiadomych nam wcale pod ten czas przyczyn nieprzyſzedł do Katedry, gdzie zwykł zawſze Seymikować, zagaił podług Prawa tu wymienionego pierwſzy *ex Ordine* przytomny na Seymiku Urzędnik W. Dąbſki Sędzia Ziemſki Latyczewſki, długim na tym ſtopniu Urzędowaniem doſkonale Prawo znaiący, i zachowuiący. Ztąd wypływa że i daley w tymże głoſie cytowana 1764. Konſtytucya dowodzi, iż nie my rozdwoiliśmy Obrady, ale ci co od nas z przyczyny iak mówią w Manifeście nie porozumienia ſię naſzego z niemi odłączyli ſię, i oderwali, gdyż rzeczona Kon-

ſtytucya pod Tytułem *Rozdzielenie Trybunałow* wprzód całą formę Seymikowania zwyczayną opiſawſzy dopiero mówi: *A gdyby ſię kto ważył tumultuarie takowe Seymiki rozrywać, albo od pierwſzego in Ordine Senatora lub Urzędnika zagaiaiącego*, nie mówi Prawo od pierwſzego w Mieście będącego przed Seymikiem, ale od pierwſzego Zagaiaiącego. Gdzież ſzukać zagaiaiącego, ieżeli nie *in loco Solito* Obrad? i czyliż można mieć nam za grzech, że tam go ſzukaliśmy i pod zagaieniem *ex Ordine* pierwſzego tam przytomnego niewiedząc czemu inni nie przyſzli, Obrady ſkończyliśmy? *Lub è converſo Senator, albo Urzędnik, a viſibili concivium Poſſeſſionatorum pluralitate, oddzieliwſzy ſię drugą Elekcyą robić, takowy ex loco delicti ſiedzeniem pul roku wieży, i tyſiącem Grzywien karany bydź ma.* Że od widoczney większości odłączyli ſię do Dominikanow idący, ſam ich Manifeſt świadczy mówiąc: że Katedrę całą Szlachta zaięła dwa razy większą od Kościoła Dominikańskiego, i dla tego o tym gminie dowiedziawſzy ſię poſzli do Dominikanow; świadczy ieſzcze i liczba podpiſow większa na naſzym Remanifeście, niżeli na ich Manifeście ſtem kilkadzieſiąt przenoſząca, chociaż gdy ſię dowiedziano o ich Manifeście w Kamieńcu, i podpiſowano Remanifeſt iuż w trzy dni po Seymiku, trzy części w Katedrze Seymikuiących Obywatelow iuż ſię było porozieżdżało do domow dla pilnego żniw dokończenia, a na ich Manifeſt w ſam dzień, i nazaiutrz po Seymiku zbierano podpiſy, które choć Kommendant uproſzony z Officerami Garnizonowemi powiększył, liczbie naſzych niemogły iednak wyrównać. Któż tedy wykroczył, i oddzieliwſzy ſię od większości drugą robił Elekcyą wbrew Prawu?

Manifeſt JP. Czarneckiego tu czytany przeciw Remanifeſtowi Katedralnemu znnieſiony nic ſię nieznaczy, gdyż ani Plenipotencyi od nikogo niemiał, i niewyraził, choć ſwym i innych Imieniem proteſtuie ſię, ani żadnego niedaie dowodu, że ci których tam Imiona od nich nieproſzony wymienia niebyli przytomni, lub byli dziełu naſzemu przeciwni, co gdyby było ſamiby ſię byli Manifeſtowali, lub komu do tego dali Plenipotencyą; ani nawet oczywiſtości zaprzeć ſię niewzdryga, twierdząc: iż od nieumieiących piſać krzyżyki nie kładzione, co że było zachowane kładę tu na dowod u Laſki Extrakt Remanifeſtu z wymienionemi kładzionych krzyżykow podpiſami, od podpiſać ſię nieumieiącey Szlachty. Jeſt to tylko *procuratum medium* dla omamienia Publiczności tu do Akt zanieſione, ale ten fałſzywy pozor tak światłych Mężow omamić niepotrafi iakich tu widzę zaſiadaiących.

Lecz gdy iuż ſkończyłem przełożenie prawdziwego Textu i myśli Praw, które nam zarzucono, i które nas wſpieraią, a nie zarzucaiących, niech mi ſię godzi ſpytać ich, czemu nie cytuią naywyraźnieyſzey Konſtytucyi, o Seymikowaniu na Seymie Koronacyinym napiſaney, pod Tytułem: " Seymiki Elekcyine Deputackie i Ziemſkie, *ktorą tu czytam.* „ Porządek zaś Seymikowania ma bydź takowy: iż w dzień Prawem naznaczony, *in ſolito loco* nie prędzey, iak o oſmey godzinie z rana zebrawſzy ſię na Seymik, mieyſce ſwoie koło ſtołu Urzędnicy zaſiąść, a Nobilitas nie ciſnąwſzy ſię do ſtołu ſtalla Urzędnikow otoczywſzy Seymikować zaczną, i takowy Seymik przez pierwſzego Senatora świeckiego, a w niebytności Senatora przez pierwſzego Urzędnika przytomnego zagaiony, & *ſub præſidentia* onego, nie obieraiąc iuż odtąd Dyrektorow Seymiku, odprawowany bydź powinien. „ Czyliż może bydź wyraźnieyſzy przepis Seymikowania, gdy Prawo te piſzący Prawodawcy wiedząc doſkonale, iż ani przykładu z ieżdżania ſię gdzie indziey na Seymiki nie było, iak tylko do Miaſt dawnemi zwyczaiami i Prawami wyznaczonych, chcieli iako aſſumpt tey Konſtytucyi świadczy, zrywania Obrad zapobieżeć, i dla tego żeby zgromadzeni iuż w Mieście Obywatele

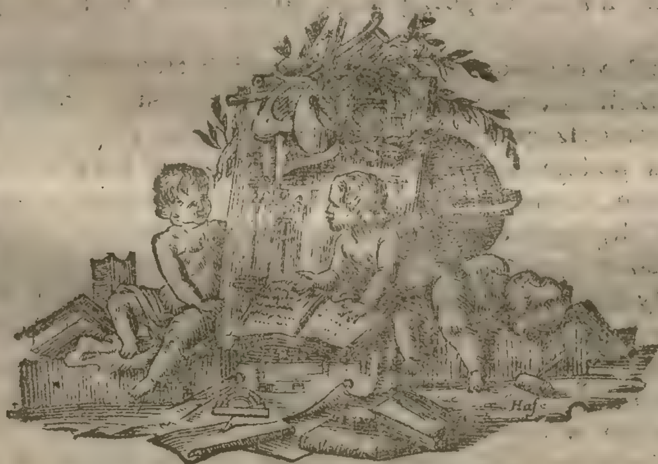
wiedzieli na czym legalność Obrad zależy, przepisali tą Konstytucyą wyraźnie, aby dzień, miey sce i czas prawność ich stanowiły; w dzień Prawem dawniey opisany każe ta Konstytucya wyraźnie, nie prędzey iak o osmey godzinie z rana zebrać się na mieyscu zwyczaynym, dla tego, aby każdy Obywatel czy slaby, czyli stary mogł z swego Dworku, lub zakątka na tę godzinę tam się znaleść, i nie miał przyczyny żalić się, iż przed nim Seymik ukradziono, ale gdy wie każdy o godzinie prawney, wiedzieć ma i o mieyscu gdzie się na tę godzinę ma udać, dla tego Prawo *locum solitum* przepisuie, mieysce gdzie każde Woiewodztwo zwykło Seymikować; gdyby zaś przez ten wyraz miało się rozumieć Miasto, w ktorym sto mieysc mogłby Senator lub Urzędnik znaleść, i utaić przed nie porozumiewaiącemi się z nim Obywatelami, byłoby to Prawo tym samym ciemne i bezskuteczne, mowiąc bowiem w assumpcie swym, iż *zagęszczone przez zrywanie Seymikow abusus* chce uprzątnąć, tym oboiętnym wyrazem, zostawiłoby wstęp nie mniey wielkiemu złemu iak temu co uprząta to iest dwoieniu Seymikow. Nie chcieymy więc w brew oczywistey myśli tego Prawa tak fałszywe dawać mu tłomaczenie, gdyż wiemy, iż napisane w pierwszym Roku Panowania mądrego Krola, nie miało innego celu tylko chęć zbawienną zapobieżenia wszystkim truciznom Seymikowania, tak zrywaniu iako i dwoieniu Obrad Obywatelskich, z ktorych porządnego dochodzenia wypływa pomyślność Kraiowa.

Że tak a nie inaczey zawsze rozumie i tłomaczy te Prawa Krol Imci Pan Nasz Miłościwy, składam tu na nieomylny dowod dwie Rezolucye Nayiaśnieyszego Pana i Rady przy Boku Jego Nieustaiącey teraźnieyszey, w podobnych naszemu przypadkach, w Litwie i Koronie zdarzonych wydane; iedną na zapytanie Powiatu Kowieńskiego, drugą na Memoryał JW. Kęszyckiego Woiewody Gnieźnieńskiego, z ktorych pierwszą czytam co do samey Rezolucyi.

" My Krol za Zdaniem Rady przy Boku Naszym Nieustaiącey
" oświadczamy, iż Prawa 1764. pod tyt: Ziemskie Sądy, iako też pod
" tyt: Seymiki Elekcyine, nie mniey Prawo *Coronationis*, w tymże Roku
" przepisuiące na Xięstwo Litewskie, porządek Seymikowania, są z siebie
" dostateczne do wstrzymania nieprzyzwoitego dwoienia Obrad temiż
" Prawami zabronionych i *panam* i *forum* na przestępnych wskazuiące.
" Co zaś do mieysca Obrad, lubo Statut Litewski w Artykule pierwszym
" z Rozdziału 4. mieysce na Obrady, Zamek albo Dwor Krolewski wy-
" znacza, gdy iednak w poźnieyszym czasie z wielorakich przyczyn Oby-
" watelom W. X. Litt: odmieniać te mieysca ku wygodzie i potrzebie, nie
" było wzbronionym; a Konstytucya 1764. używane iuż przez Obywa-
" telow na Obrady mieysca, chciała mieć zapewnione w wyrażach: *in*
" *solito loco*, zaświadczenia zaś Urzędowne Obywatelow Powiatu Kowień-
" skiego, w Roku 1784. dnia 13. Miesiąca Lutego iako też Urodzonego
" Marszałka Imieniem *totius Nobilitatis* w tymże Roku 1785. dnia 5. Mie-
" siąca Lutego do Akt Ziemskich Powiatu Kowieńskiego podane, okazu-
" ią Kościoł Xięży Bernardynow bydź *in loco solito* Seymikow odpra-
" wuiących się, to iest na placu Zamkowym, a przed Konstytucyą 1764.
" potym do tychże Obrad zgodnie używanym, przeto stosownie i do
" Prawa Statutu Litewskiego w Artykule I. w Rozdziale IV. i do Kon-
" stytucyi 1764. toż mieysce Kościoł Xięży Bernardynow za właściwy
" Obradom rozumianym bydź powinien, do legalności Obrad. Rezolu-
" cyą tę za Zdaniem Rady &c: Ręką Naszą podpisaną &c: *w Warszawie*
" *Dnia XV. Listopada 1785. Roku.*

Druga rzeczona Rezolucya Krola i Rady, brzmi w te słowa, ktòre czytam: " Odpowiedaiąc na Memoryał, w ktòrym W. Kęszycki Wo-
„ iewoda Gnieźnieński doprasza się, ażeby gdy w Kościele Farnym Gnie-
„ zni eńskim, dla zaczętey onego restauracyi, i poki ta trwać będzie, nie
„ mogą się wedle zwyczaiu odprawiać Obrady Seymikowe Elekcyine, mo-
„ gli mieć pozwolenie odprawowania się w pobliższym, w tymże Mieście
„ Gnieznie, w Kościele Xięży Francisżkanow, My Krol za Zdaniem &c.
„ oświadczamy, iż Prawo 1764. mieysce Seymikom *in solito loco* przezna-
„ czaiąc &c. przeto W. Woiewoda dla przyczyn w Memoryale wyrażo-
„ nych do odmiany mieysca Seymikowania, na Kościoł Xięży Franci-
„ szkanow na ten raz dyspensować się może."

Dość na tych Dowodach, iuż mi też zamyka usta czułość widokiem tey Prawodawczey Izby wzbudzona, od ktòrey nietylko w sprawie Naszey, ale i we wszystkich Kraiu całego tyczących się oczekiwane są teraz wyroki, w tey ufności, że będą zgodne z miłością Oyczyzny i Praw dawnych wolność Naszą gruntuiących, ktòrych nie zachowanie byłoby wolności Naszey dobrowolnym obaleniem.



W WARSZAWIE

w Starym Mieście pod Nrem. 58.

w Drukarni Piotra DUFOUR, Konsyliarza Nadwornego J. K. MCI i Dyrektora Drukarni Korpusu Kadetow.



